

Czcigodny sługa Boży ks. Marcin Capelli SCJ – życie i duchowość

Przedstawiony poniżej materiał pochodzi z artykułu ks. L. Poleszaka SCJ, *Sługa Boży ks. Marcin Capelli SCJ – życie i duchowość*, w: E. Ziemann (red.), *Wszystko dla Twojej miłości, o Serce Jezusa. W kręgu formacji sercańskiej* 2025, Kraków 2025, s. 109-132.

I. Historia życia i męczeństwa sługi Bożego

Ksiądz Marcin (Martino) Capelli SCJ urodził się 20 września 1912 roku w Nembro (prowincja Bergamo) we Włoszech jako ostatnie, szóste dziecko Marcina (1862-1925) i jego drugiej żony Marii Teresy z d. Bonomi (1873-1931). Był najmłodszym z dwanaściorga rodzeństwa. Na chrzcie świętym w kościele pw. św. Marcina Biskupa w rodzinnej miejscowości 21 września 1912 roku otrzymał imiona Mikołaj Józef (Nicola Giuseppe). Do szkoły podstawowej uczęszczał w latach 1918-1922. Sakrament bierzmowania otrzymał w pięknym sanktuarium Matki Bożej Bolesnej na wzgórzu Zuccarello w Nembro (Santuario della Madonna dello Zuccarello) 8 sierpnia 1920 roku w dniu, w którym dokonano koronacji wizerunku Matki Bożej. Po osiągnięciu 12 lat rozpoczął naukę w pobliskiej szkole apostołskiej Najświętszego Serca Jezusowego w Albino, w której od 1907 roku księża sercanie zorganizowali Małe Seminarium. Po ukończeniu pięcioletniego cyklu gimnazjalnego przeniósł się do Albisoli Superiore, w której sercanie prowadzili nowicjat przy sanktuarium Matki Bożej Pokoju (Santuario della Madonna della Pace). Tutaj, na zakończenie nowicjatu, 23 września 1930 roku złożył pierwszą

profesję zakonną, przyjmując imię zakonne Marcin Maria (Martino Maria), na cześć zmarłego ojca. Dalszą formację zakonną i seminaryjną kontynuował w Bolonii, gdzie ukończył trzyletnie liceum i filozofię. 23 września 1933 roku złożył profesję wieczystą, poświęcając się jednocześnie Najświętszemu Sercu Jezusowemu. Przez rok (1933/1934) posługiwał jako prefekt w Trydencie, następnie został przeniesiony do Seminarium Regionalnego Benedykta XV (Seminario Regionale Benedetto XV) w Bolonii, gdzie otrzymał kolejno święcenia niższe: ostiariat, lektorat, egzorcystat i akolitiat oraz subdiakonat i diakonat. Święcenia kapłańskie przyjął w 1938 roku. Prymicyjną Mszę Świętą odprawił w sanktuarium Matki Bożej Bolesnej na wzgórzu Zuccarello w Nembro. Żywe powołanie misyjne, które zrodziło się w nim w czasie studiów seminaryjnych, nie mogło zostać zmaterializowane ze względu na zagrożenie wojenne. W 1939 roku przełożeni skierowali go natomiast na studia w Papieskim Instytucie Biblijnym (Pontificio Istituto Biblico) w Rzymie, które kontynuował przez dwa lata. W trzecim roku studiów specjalistycznych zapisał się na Instytut Kongregacji Rozszerzania Wiary (Pontificio Collegio Urbano „de Propaganda Fide”, obecnie: Pontificia Università Urbaniana), gdzie w 1943 roku uzyskał licencjat z teologii z najwyższym możliwym wynikiem *summa cum laude*. Po zakończeniu studiów został skierowany do przeniesionego w czasie drugiej wojny światowej z Bolonii do Castiglione dei Pepoli (prowincja Emilia-Romania) studentatu, w którym wykładał teologię.

Przyczyną przeniesienia seminarium z Bolonii do Castiglione dei Pepoli był posuwający się w głąb Włoch front. Niemcy zajęli budynek seminarium, w którym utworzyli szpital. Sercanie znaleźli się w centrum działań wojennych. Niemcy zajęli również dom w Castiglione dei Pepoli, dlatego wspólnota musiała udać się do wioski Burzanella położonej ok. 50 kilometrów na południe od Bolonii. Ksiądz Marcin Capelli SCJ, po trzech tygodniach prac kaznodziejskich, dotarł do nowej wspólnoty. Jednak i w nowym miejscu zakonnicy nie znaleźli spokoju. 16 lipca 1944 roku nadeszli partyzanci. 18 lipca 1944 roku Niemcy otoczyli wioskę, spalili domy, na placu przykościelnym zabili dwóch partyzantów, a kolejne pięć osób aresztowali. Kilka dni później ks. Marcin Capelli SCJ udał się do Pioppe di Salvaro, aby pomóc w pracy jednemu z kapłanów. Spotkał tutaj swojego przyjaciela i współbrata salezjanina ks. Elia Cominiego, który przyjechał w odwiedziny do swojej matki. W piątek 29 września 1944 roku oddziały SS zaczęły przeczesywać okolice. Sterroryzowana ludność zgromadziła się na plebanii i w kościele w Pioppe di Salvaro. Zarówno ks. Marcin Capelli SCJ, jak też ks. Elia Comini SDB chcieli otoczyć ich duszpasterską opieką i odprawić swoje Msze Święte. Wówczas do wioski dotarła informacja, że w osadzie Crede wiele rodzin poniosło śmierć z rąk Niemców. Obaj kapłani zdecydowali się przyjść z pomocą tym ludziom, jednak w drodze zostali aresztowani przez SS i zmuszeni do noszenia amunicji. Następnie uwięziono ich w stajni zakładu konopnego znaj-

dującej się przy kościele w Pioppe. Liczni mieszkańcy prosili o ich uwolnienie. Wstawił się za nimi także komisarz prefektury z Vergato Emilio Veggetti. Uwięzieni kapłani domagali się jednak od Niemców, by wraz z nimi uwolnieni zostali wszyscy uwięzieni.

Następnego dnia około południa żołnierz SS przeprowadził przesłuchanie, w czasie którego oskarżył ks. Marcina Capellego SCJ oraz ks. Elia Cominiego SDB o to, że byli widziani w San Martino u ks. Marchioniego, co wystarczyło, by zostali uznani za partyzantów. Obaj zostali zamknięci w małej izolatce. W niedzielę 1 października nauczycielce z Pioppe, Dinie Rosetti Pescio, udały się skontaktować z kapłanami. Ksiądz Elia Comini SDB próbował ją pocieszać, a potem ją pobłogosławił. Znak krzyża uczynił w jej kierunku także ks. Marcin Capelli SCJ, który kontynuował swoją modlitwę. Po południu uwięzieni kapłani zostali zaprowadzeni do zamulonej cysterny znajdującej się przy prądniccy zakładu konopnego, gdzie zabito ich strzałami z karabinów maszynowych. Ksiądz Marcin Capelli SCJ tuż przed śmiercią zdążył jeszcze powiedzieć kilka słów do ofiar i uczynić znak krzyża, potem upadł na twarz z rozłożonymi na kształt krzyża rękoma. W tym dniu Niemcy zabili 45 osób. Ich ciała obrzucili granatami. Nikomu nie pozwolono w tym dniu zbliżyć się do zabitych, by ich pochować. Po otworzeniu zapory, woda porwała ciała do rzeki Reno. Ciała ks. Elia Cominiego SDB oraz ks. Marcina Capellego SCJ zostały pochowane w grobach na cmentarzu w Pioppe di Salvaro. Na tablicy upamiętniającej słu-

gę Bożego ks. Marcina Capellego SCJ widnieje napis: „Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś daje własne życie. Ojciec Mikołaj Marcin Capelli ukazał swoje życie w wielkości swojej śmierci w prostym męczeństwie”.

2. Sława świętości

Ksiądz Marcin Capelli SCJ cieszył się szacunkiem wiernych i dużym uznaniem, a jego śmierć przez wszystkich była postrzegana jako śmierć męczennicka. Szanowano go jako człowieka Bożego, który prawdziwie żyje powołaniem wynagradzającym i oblacyjnym, co uwiidoczniało się zwłaszcza w momencie jego śmierci. Świadomie poświęcił swoje życie dla dobra bliźnich, odmawiając ucieczki i nie chcąc pozostawić swoich towarzyszy niedoli w tragicznej sytuacji. Wiedział, że jego życie jest zagrożone, a konsekwencją tego będzie nieuchronna śmierć.

Przekonanie o świętości ks. Marcina Capellego SCJ od momentu jego śmierci było żywe w Zgromadzeniu, szczególnie zaś w Prowincji Włoskiej, z której pochodził. Starania o uznanie jego świętości zostały rozpoczęte 40 lat po śmierci sługi Bożego, kiedy to w 1984 roku ówczesny przełożony prowincjalny ks. Tullio Benini SCJ zlecił gromadzenie dokumentów, świadectw i wspomnień na jego temat. Gromadzenie dokumentów do fazy diecezjalnej procesu rozpoczęto 4 maja 1992 roku. Faza diecezjalna procesu informacyjnego sługi Bożego ks. Marcina Capellego SCJ, oficjalnie otwarta w archidiecezji w Bolonii 3 grudnia 1995 roku, została zakoń-

czona 10 lutego 2001 roku. W czasie jego trwania zgromadzono dokumentację dowodową oraz świadectwa dotyczące życia i męczeństwa sługi Bożego. W dniu 14 lutego 2019 roku do prefekta ówczesnej Kongregacji ds. Kanonizacyjnych została skierowana prośba o możliwość badania sprawy sługi Bożego jako *super martyrium*. Przedstawione 12 kwietnia 2019 roku przez postulację studium dotyczące domniemanego męczeństwa zostało zatwierdzone 10 maja 2019 roku. W czerwcu 2019 roku prefekt kongregacji wyraził zgodę na badanie sprawy jako *super dubio an constet de martyrio, in odium fidei, uti fertur, interfecti* (sprawa dotycząca wątpliwości, czy zaistniało męczeństwo z nawiąską do wiary, jak się głosi). Wyjaśnieniu wątpliwości dotyczących domniemanego męczeństwa służy *positio suppletoria*, które ma udokumentować zaistnienie faktu. *Positio suppletiva* złożono 20 marca 2020 roku. Jego celem było ukazanie na podstawie świadectw i dokumentów faktu męczeństwa dwóch zakonników: ks. Marcina Capellego SCJ oraz ks. Elia Cominiego SDB, którzy oddali swoje życie, pełniąc posługę kapłańską, w czasie udzielania sakramentów osobom umierającym. 21 grudnia 2020 roku ówczesna kongregacja przesłała *Relatio et Vota* z sesji konsultorów historycznych, jaka miała miejsce 1 grudnia 2020 roku, pozytywnie opiniując *Positio super martyrio* dotyczące sługi Bożego ks. Marcina Capellego SCJ. Ocena konsultorów historycznych dotyczy naukowego aspektu dowodu *Positio*: jego wartości naukowej oraz kompletności i wiaryczalności do-

kumentów wykorzystanych jako dowód w sprawie męczeństwa sługi Bożego.

Życie sługi Bożego ks. Marcina Capellego SCJ bez wątpienia stanowi „znak świętości”, który – zgodnie ze słowami papieża Franciszka – świadczy o Jezusie Chrystusie oraz daje żywy przykład życia wiary i miłości współczesnemu człowiekowi. Zgodnie z zapewnieniem przełożonego generalnego ks. Carlosa Luisa Suáreza Codorniú SCJ, jego kult jest rozszerzany w Kościele i w Zgromadzeniu ze szczególnym podkreśleniem jego aspektu oblacyjnego, w znaczeniu głębokiego poświęcenia się z miłości do braci. Ten kandydat na ołtarze w 2019 roku został obrany na patrona nowej obecności Instytutu w Azji Południowo-Wschodniej. Motywem tego wyboru było jego pragnienie bycia misjonarzem w przydzielonej Zgromadzeniu w 1939 roku misji w Yunnan w południowych Chinach. W tych rejonach w szczególności sposób szerzy się znajomość jego życia, heroiczności cnót i męczeństwa.

3. Duchowość sługi Bożego

Na zbiór zachowanych pism sługi Bożego ks. Marcina Capellego SCJ składa się przede wszystkim 106 listów i notatek. W kurii prowincjalnej Prowincji Północnowłoskiej sercanów zachowały się ponadto prośby o dopuszczenie do pierwszego odnowienia ślubów, profesji wieczystej, przyjęcia tonsury, dopuszczenia do ostiariatu i lektoratu oraz subdiakonatu. Nie zachowała się niestety jego praca *Monumenti del culto dei Martiri (Pomniki kultu Męczenników)*, napisana pod kierunkiem ks. Giulia Be-



lvederiego w latach 1941-1942 w czasie studiów na Instytucie Kongregacji Rozszerzania Wiary, za którą otrzymał najwyższą ocenę. Niektóre zachowane pisma oraz inne drobne notatki i modlitwy ks. Marcina Capellego SCJ zostały opublikowane przez postulatora w publikacji zatytułowanej *Scritti spirituali* wydanej w Bolonii. Z zawartych tam tekstów wyłania się przede wszystkim profil duchowy sługi Bożego, charakteryzujący się głębokim życiem wewnętrznym. W duchowości ks. Marcina Capellego SCJ można wyróżnić kilkanaście charakterystycznych elementów. Należą do nich: miłość do Najświętszego Serca Jezusowego, głęboka cześć i miłość do Matki Bożej, pragnienie bycia misjonarzem, pragnienie męczeństwa oraz głę-

boka miłość pasterska do powierzonych mu wiernych.

• *Serce Jezusa*

Serce Jezusa stanowiło centrum duchowości ks. Marcina Capellego SCJ. Jego zjednoczenie z Chrystusem wra- stało wraz z rozwojem życia zakonne- go i przybliżaniem się kapłaństwa. Był przekonany o miłości Jezusa, którą oży- wiał w sobie pomimo głębokiego do- świadczenia własnej małości i grzesz- ności. W wieku 21 lat, po ukończeniu studiów filozoficznych, w dniu złożenia profesji wieczystej 23 września 1933 roku zanotował: „Kocham Cię, o Ser- ce Jezusa, Ciebie adoruję, Tobie dzięku- ję za łaski, znaki miłosierdzia i wybra- nia, którymi mnie obdarzałeś aż do dziś. Tak bardzo Cię obraziłem, a Ty, dobry

Jezu, pokonałeś mnie swoją Bożą wspólną miłością: ja byłem niewdzięcznym szaleńcem, a Ty szaleńcem miłości. Dzisiaj, przez ręce najczystszej Dziewicy Bolesnej, ofiaruję, oddaję i poświęcam całkowicie i nieodwołalnie Najświętszemu Sercu Jezusa całego siebie, ciało i duszę, moją wolność, moją pamięć, moją wolę, mój intelekt. Poświęcam Mu także moje biedne serce, aby zanurzył je w płomieniach swego Boskiego Serca i zniszczył. O Jezu, czuję się taki słaby i zły, rozumiem całe wyrządzone zło, mierzę nieskończoną odległość między mną a Tobą: ja jestem słabością, nicością, Ty jesteś wszystkim, jesteś mocą. Pomimo tego wszystkiego, co więcej – właśnie dlatego, o Jezu, pragnę wejść do Twojego Najświętszego Serca, zamknąć się w Nim z całą moją nędzą, aby na wieki wychwalać Twoje miłosierdzie. Pragnę, byś Ty był odtąd moim ojcem, mistrzem i panem. Bądź centrum i oddechem mojego życia. Będę Cię miłował i prowadził innych do miłości Ciebie”. Przy okazji profesji wieczystej odnowił on postanowienie praktykowania pierwszych piętków miesiąca, uczestnictwa w godzinie świętej w każdy czwartek oraz codzien-

nej adoracji i Komunii Świętej w intencji wynagradzającej za grzechy własne i całego świata.

Ksiądz Marcin Capelli SCJ jeszcze jako kleryk podjął świadomą pracę duchową. W jego notatkach możemy odnaleźć krótki program życia duchowego, w którym w kilku punktach zaznaczył to, co będzie w kolejnych latach stanowiło elementy centralne w jego pracy nad sobą. Jako pierwszy z nich wymienia „czystą intencję”. Definiuje ją następująco: „Będę działał jedynie i zawsze, aby podobać się Bogu: *Omnia propter Te!* [Wszystko dla Ciebie!] Wszystko, co robię dla własnej próżnej chwały lub ze względu na innych ludzi, sprowadza się do zamętu we mnie. Przyzwyczaję się do obecności Bożej. Bóg mnie widzi! Życie wewnętrzne zgodne z *Thezaurusem*: Nazaret – Kalwaria – Agonia”. Następnie zwraca uwagę na świadome odrzucenie grzechu i walkę z nim oraz unikanie grzechów lekkich; codzienną medytację, stanowiącą dla niego pokarm dla duszy, podkreślając właściwe przygotowanie do niej i troskę o wracanie do jej treści w ciągu dnia, oraz szczegółowy rachunek sumienia według *Thezaurusa* połączony

W trosce o Biuletyn SWŚ

Kontakt do moderatora Sercańskiej Wspólnoty Świeckich:

ks. Artur Sanecki SCJ | Kąty Stare 11 | 28-130 STOPNICA

tel. 692 536 558 | e-mail: asanecki@scj.pl

Konto bankowe na dowolne ofiary Prenumeratorów Biuletynu Otwarte Serce:

Sercańska Wspólnota Świeckich

Zgromadzenie Księży Najśw. Serca Jezusowego

ul. Łowicka 46 | 02-531 Warszawa

PL24 1600 1462 1847 3641 5000 0028

z otwartością na wskazania kierownika duchowego. Planując swoje praktyki pobożne wymienia na pierwszym miejscu Serce Jezusa i wyraźnie zaznacza, że cechą charakterystyczną jego pobożności będzie wynagrodzenie, które określa jako „hasło przewodnie” każdego wydarczenia i całego jego życia. Co 15 dni postanawia przeglądać na nowo wyznaczony program pracy duchowej, a na każdy miesiąc wybiera szczególną cnotę, nad którą będzie pracował, wyznaczając sobie jednocześnie konkretne postanowienia w tym celu.

Pielęgnowanie duchowości Bożego Serca pozwala mu osiągać coraz większy poziom duchowy, który wyraża się w pogłębionej duchowości chrystocentrycznej. Sprzyjają temu zarówno formacja, w której uczestniczy z wielkim zaangażowaniem, jak też okazjonalne konferencje, rekolekcje i inne treści, które służą poszerzeniu znajomości charyzmatu Zgromadzenia. Jednym z przykładów są konferencje ówczesnego przełożonego generalnego ks. Józefa Wawrzyńca Philippe’a SCJ – pierwszego następcy o. Leona Jana Dehona, założyciela Zgromadzenia Księży Najświętszego Serca Jezusowego, wygłoszone w Bolonii 29 czerwca 1933 roku oraz rekolekcje przed święceniami kapłańskimi wygłoszone w dniach 16-23 września 1933 roku.

• *Maryja*

Miłość i cześć sługi Bożego wobec Najświętszej Dziewicy Maryi wiąże się bez wątpienia z duchowością, jaką wyniósł z częstego kontaktu ze znajdującym się w rodzinnej miejscowości sanktuarium Matki Bożej Bolesnej. Od wielu pokoleń

jego rodzina była związana z tym miejscem, o które dbała i które wspierała, ofiarując także swoje wota za otrzymane za wstawiennictwem Dziewicy Bolesnej łaski. Zapiski, jakie pozostawił ks. Marcin Capelli SCJ, świadczą o tym, że Maryja stanowiła jeden z najważniejszych filarów jego życia duchowego. W sanktuarium Matki Bożej Bolesnej 8 sierpnia 1938 roku odprawił on swoją Mszę Świętą prymicyjną. W czasie odwiedzin rodzinnej miejscowości lubił odprawiać Mszę Świętą właśnie w tym uświęconym miejscu, co potwierdzają wpisy w rejestrze Mszy Świętych.

Zachowało się osiem aktów jego poświęcenia się Najświętszej Dziewicy Maryi, najczęściej w Jej tytule Matki Bożej Bolesnej. Mając zaledwie 19 lat, poświęcił bezwarunkowo Niepokalanej Matce zarówno swoje życie, jak też swą śmierć. 27 marca 1931 roku zanotował swój akt poświęcenia: „Ja, Marcin Capelli [od Matki Bożej] Bolesnej, w obecności Twojej, mój Boże, i w obecności Najświętszego Serca Jezusowego oraz wszystkich zastępów niebieskich, odnawiam dzisiaj moje poświęcenie się Dziewicy Bolesnej. Jej poświęcam całe siebie: moją duszę, moją inteligencję, moją pamięć, moją wolę; moje serce, moje zmysły, wszystkie moje myśli, uczucia, słowa, wszystkie moje działania, modlitwy, ofiary, pocieszenia, każde uderzenie mojego serca. Jej powierzam moje studia, moje przyszłe życie, przyjmując wszystko to, co stanowi mój duchowy pożytek, a także mój przyszły apostołat misyjny. Ofiaruję Jej również moją śmierć, w jakikolwiek sposób miałaby ona nadejść. Błagam Cię, o Mamu-

siu moja, abyś mi była Matką, prowadź mnie drogami Serca Jezusa, uczyni mnie mocnym na ciele i duszy, gorliwym i świętym misjonarzem. Któregoś dnia przyjmij mnie w Świętym Raju. Kl[eryk] Marcin Capelli od [Matki Bożej] Bolesnej”.

Po śmierci swojej matki 29 września 1931 roku w liście do swoich braci dał świadectwo o jej głębokiej pobożności maryjnej, która zaowocowała w niej – zdaniem sługi Bożego – świętością życia i wpłynęła na pobożność maryjną całej rodziny. Kilka dni później, 7 października 1931 roku, odnowił swoje poświęcenie się Maryi, notując słowa: „Teraz, Maryjo, bądź mi także Mamą naturalną”.

Maryja stała się dla niego Matką, która prowadziła go przez życie i powołanie. Zachowywał wobec Niej szczególną delikatność, nazywając ją „moją niebieską Matką”. W jednym z aktów konsekracji dokonanych 15 września 1931 roku napisał: „Ja, Marcin Maria Capelli, poruszony wielką miłością i pragnieniem służenia Najśw[iętszej] Dziewicy, dzisiaj na nowo poświęcam się Matce Bożej Bolesnej. Tobie, Matko Bolesna, oddaję całego siebie: duszę z jej władzami: pamięcią, intelektem i wolą; ciało ze zmysłami, oczy, uszy, język, ręce. Odtąd moje serce niech bije jedynie miłością i współczuciem dla Twoich cierpień. Wdzięczny za tak wiele wielkich łask, zwłaszcza za powołanie zakonne, którym mnie obdarzyłaś bez żadnej mojej zasługi, dziękuję Ci z całej duszy, z całego serca i ze wszystkich sił. Spraw, bym odpowiedział na wszystkie Twoje łaski; daj mi poznać głęboko, kochać całym sercem, naśladować doskonałe Jezusa. Z miłości do Ciebie przyjmuję

wszystko, co podoba się Jezusowi i Tobie, nawet śmierć, kiedy, gdzie i w sposób, jaki Jezus i Ty tego pragniecie. Będę starał się, abyś była znana i kochana przez innych. Tobie ofiaruję ten rok bycia prefektem. Ty to uświęcisz. Ufnij w Twoją pomoc i opiekę, poświęcam Ci także moje intencje i ten program życia duchowego. Ty pomożesz mi go zachować i osiągnąć doskonałość. To jest moja bardzo silna i niezachwiana wola: być cały dla Jezusa przez Maryję. Br. Marcin Capelli od M[atki Bożej] Bolesnej”. O stałości jego ofiarowania się Jezusowi przez Maryję świadczą także kilkakrotne akty odnowienia tego poświęcenia się Matce Bożej, a także dodawanie imienia „Maria” po swoim imieniu – na cześć Matki Bożej Bolesnej.

Pobożność i oddanie się Matce Bożej w aktach konsekracji stanowią jedynie jeden z elementów duchowości maryjnej sługi Bożego. Jednak o wiele większe znaczenie dla jego rozwoju duchowego miało naśladowanie cnót Maryi w życiu codziennym. Pisał o tym w swoim programie życia duchowego, w którym zwracał uwagę, że pragnie być „prawdziwym czcicielem” Maryi. Ma to się wyrażać w codziennej konsekracji własnej osoby, ale także poszczególnych czynności dnia, przyzywaniu Jej pomocy w napotykanym trudnościach, naśladowaniu Jej pokory, miłości oraz skromności. Do tego dołączał wiele innych drobnych oznak pobożności oraz oddania się Maryi wyrażających się w gestach czci czy konkretnych modlitwach.

• **Powołanie misyjne**

Powołanie misyjne sługi Bożego kształtowało się zwłaszcza w czasie pobytu w domach formacyjnych, przede

wszystkim zaś w nowicjacie i seminarium. Jeszcze w czasie swoich studiów dał świadectwo pragnienia bycia posłanym na misję do Afryki. Potwierdził to m.in. w liście do swojego brata Antoniego z dnia 3 października 1938 roku, w którym wyrażał głębokie pragnienie realizacji zapału misyjnego.

Czas jego formacji podstawowej przypadł na okres, w którym prowincja poszukiwała miejsca dla rozpoczęcia własnej pracy misyjnej. Myśl o wyjeździe na misję dojrzewiała w nim nieustannie. Jako kleryk był moderatorem kółka misyjnego. Rok później, w Zesłanie Ducha Świętego 1939 roku, wysłał list do przełożonego prowincjalnego ks. Mikołaja Jana Zagaria SCJ, w którym napisał: „Ja, Marcin Capelli, rozważywszy wszelkie argumenty przed Panem, za zgodą Spowiednika i Kierownika Duchowego, zwracam się z prośbą do N[ajczcigodniejszego] Ojca [Prowincjała], bym został natychmiast posłany do naszej misji na Junnan (Chiny)”. Pierwotne plany założenia misji w Chinach okazały się jednak niemożliwe do zrealizowania. Udało

się jednak rozpocząć misję w Argentynie.

Innym przejawem gorliwości misyjnej była troska duszpasterska o powierzonych sobie osoby oraz pomoc kapłanom. W jego notatkach zauważamy zarówno radość z posługi duszpasterskiej, jak też smutek spowodowany oceną stanu religijnego ludzi. Posłany do Castiglione dei Pepoli starał się ożywiać swojego ducha misyjnego poprzez rozmowy z ludźmi, słuchanie ich potrzeb, dodawanie otuchy, posługę sakramentalną, katechezę. Realnie jednak oceniał rzeczywistość, ze smutkiem stwierdzając w jednym ze swoich listów: „W miejscowości liczącej 3000 mieszkańców prawie nikt nie uczestniczył w obrzędach *Triduum Sacrum*. Kiedy w Wielki Piątek odprawiłem drogę krzyżową, przyszło około 20 starszerek i jedna młoda osoba. Na zewnątrz kościoła mężczyźni i młodzież bawiła się w najlepsze, jak w inne dni, a był to Wielki Piątek!”. Jego zapał duszpasterski potwierdził się najdobitniej w ostatnich dniach życia, kiedy to pośpieszył z pomocą duszpasterską ster-



E. Ziemann (red.), Wszystko dla Twojej miłości, o Serce Jezusa. W kręgu formacji sercańskiej 2025, Kraków 2025.

Wydawnictwo DEHON,
s. 154, oprawa miękka, do nabycia:
wydawnictwo.sercanie.pl
tel.: +48 12 290 52 98

OTWARTE
Serce



roryzowanym przez Niemców mieszkańcom osady Cre-da. Jego poświęcenie było tak wielkie, że nie wahał się wraz z nimi oddać życia za wiarę.

- **Pragnienie męczeństwa**

Z powołaniem misyjnym sługi Bożego ks. Marcina Capellego SCJ związany jest także inny rys duchowości, a mianowicie – pragnienie męczeństwa. Możemy domniemywać, że pragnienie to zrodziło się w nim jako szczególna łaska m.in. w związku z wydarzeniem, jakie miało miejsce po ukończeniu przez niego pierwszego roku liceum. Powrócił on wówczas do Albino, gdzie uczestniczył w konferencji ks. Luigiego Zilianiego, uciekiniera z Meksyku, w czasie której prelegent opowiadał o prześladowaniach chrześcijan w tym kraju. Będąc pod głębokim wrażeniem usłyszanych treści, następnego

dnia – 12 grudnia 1931 roku – sługa Boży zanotował swoją modlitwę skierowaną do Maryi: „O Dziewico, Królowo męczenników meksykańskich, daj mi, bym pewnego dnia również i ja został męczennikiem Chrystusa Króla i Twoim, Dziewico Niepokalana. O Mamusiu, piszę do Ciebie ponownie poruszony wczorajszą konferencją na temat umęczonego Meksyku. Jestem pewien, że za wstawieniem Twoich męczenników, udzielisz mi tej łaski. Twój syn. Br. Marcin Capelli”. Kilka dni wcześniej, w święto Niepokalanego Poczęcia Matki Bożej 8 grudnia 1932 roku, mając zaledwie 20 lat, kończąc swoje ofiarowanie się Maryi, zwracając się do Niej, zapisał słowa, które zrealizują się później w jego męczeńskiej śmierci: „Pewnego dnia, Mamusiu, znów się zobaczymy na łożu śmierci mojego męczeństwa. Tak! Będę zawsze Twój, cały Twój. Twój syn Marcin Maria Capelli”. Jego pragnienie męczeństwa było ściśle związane z misterium miłości Najświętszego Serca Jezusowego, którym żył na co dzień. Jego dojrzałe życie duchowe wyrażało się m.in. właśnie w tym, że – pomimo swojego młodego wieku – pragnienie męczeństwa oraz śmierć poniesioną wraz z innymi odczytywał jako znak solidarności z cierpiącymi oraz jako swoją osobistą misję, jaką miał do wykonania w Kościele. Potwierdzają to choćby słowa, jakie zapisał 15 września 1935 roku: „Dziewico Bolesna, udziel mi łaski miłowania Najśw[iętszego] Serca Jezusa w Najśw[iętym] Sakramencie i na Krzyżu, służenia Mu w dziele zbawiania wszystkich dusz i śmierci jako męczennik dla Niego”.

Ksiądz Marcin Capelli SCJ, ofiarując się na służbę Maryi, chciał uczyć się od Niej, kim jest Jezus – Ofiara, Kapłan, Pośrednik i Zbawiciel. Analizując jego pisma, możemy stwierdzić, że najgłębszym pragnieniem i celem życia sługi Bożego zdawało się bycie świętym kapłanem, świętym misjonarzem oraz męczennikiem Boskiego Serca Jezusa.

Zakończenie

Życie sługi Bożego ks. Marcina Capellego SCJ stanowi piękny wzór bezinteresowności, ofiary, miłości do Najświętszego Serca Jezusowego oraz Matki Bożej. Jego pragnienie świętości oraz poświęcenia swojego życia może być zarówno dla świeckich, jak też kapłanów i osób konsekrowanych głęboką inspiracją w pracy nad własnym uświęceniem w duchu służby Bogu, Kościołowi i drugiemu człowiekowi. Jego świadectwo cierpliwości, przebaczenia i niezwyklej wrażliwości są praktyczną realizacją duchowości Zgromadzenia Księży Najświętszego Serca Jezusowego, którego członkowie – zgodnie z zamiarem swego Założyciela – mają być prorokami miłości i sługami pojednania.

Męczeństwo ks. Marcina Capellego SCJ dla wielu współczesnych osób staje się zaproszeniem do radykalnej miłości Jezusa Zmartwychwstałego. Jego życie i śmierć świadczą o bezinteresownej miłości pasterskiej, przepelnionej uczuciami Serca Jezusowego, które jest uprzywilejowanym i wymownym symbolem odkupicielskiej miłości Boga.